Nr. 356 Piątek, dnia 28-go grudnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Brzask wolności w mroku niewoli

Radosne święto Wielkopolski

Dziesiąta rocznica wyzwolenia z pod jarzma pruskiego

W huku armat, szczęku żelaza, jęku wielu tysięcy rannych rozsypały się w gruzy wielkie monarchje, które zgórą przed stupięćdziesięciu laty dokonały haniebnego zaboru i rozczłonkowania Rzeczypospolitej Polskiej.

Pękły okowy, zakuwające wolność naszą. Powstała Polska, okupiona krwią serdeczną conajlepszych synów Ojczyzny, których w bój wiódł pierwszy Jej żołnierz — Marszałek Józef Piłsudski.

Ale gdy przed 10 laty inne dzielnice obchodziły święta Bożego Narodzenia w Niepodległej Ojczyźnie, Wielkopolska ujrzała dopiero świt wolności dnia 27 grudnia 1918 roku, zdobywając ją samorzutnem powstaniem.

Powstanie to poprzedziło ukonstytuowanie się Naczelnej Rady Ludowej, wyłonionej z sejmu dzielnicowego i pierwsze próby organizowania sił zbrojnych w oddziałach „Służby Straży i Bezpieczeństwa".

Oddziały te wraz z równie jawnie organizowaną „Strażą Obywatelską", chwyciły za broń, gdy nadarzyła się pierwsza sposobność.

Okazja ta nie dała na siebie długo czekać.

W drugi dzień świąt przybył do Poznania wielki obywatel, wracający z dalekiego Zachodu do Ojczyzny, Józef Ignacy Paderewski.

Cała polska ludność Poznania wylegla na ulice miasta, witając entuzjastycznie znakomitego rodaka. Na domach pojawiły się chorągwie narodowe, które stały się płachtą czerwoną dla Niemców poznańskich, demonstrujących jawnie przeciw tym manifestacjom.

Naprzeciw siebie stanęły dwa wrogie pochody, polski i niemiecki. Jedna iskra wystarczyła, by wywołać wybuch powstania, które płomieniem swym miało ogarnąć całe miasto, całą Wielkopolskę.

Padły pierwsze strzały, rozpoczynając zawziętą walkę kilkogodzinną, z której Poznań polski wyszedł zwycięsko, biorąc w swe ręce całą władzę centralną tej dzielnicy.

Równie szybko rozprawiono się z Niemcami na prowincji. Tylko w powiatach, położonych bliżej granicy pruskiej i w północnej części Wielkopolski, trzeba było staczać długie i zacięte walki z żywiołem niemieckim, który tam był silniej zorganizowany od słabych sił powstańczych.

Dopiero w połowie lutego 1919 roku nastąpiło na tych ziemiach zawieszenie broni na skutek interwencji państw sprzymierzonych.

Powstanie wielkopolskie stało się zaczątkiem regularnej armji tej dzielnicy, opartej o wojskowych z b. armji niemieckiej, nad którymi komendę objęli oficerowie b. korpusów wschodnich, gdyż Polaków oficerów, pochodzących z Wielkopolski, było bardzo niewielu.

Temu to spontanicznemu odruchowi swego społeczeństwa zawdzięcza Wielkopolska nietylko brzask swej wolności dziś lat temu

Uroczysty obchód w Poznaniu

POZNAŃ, 27.12 W dniu dzisiejszym święciła Wielkopolska 10-lecie swego oswobodzenia. Uroczystości rozpoczęły się już wczoraj wieczorem capstrzykiem orkiestry wojskowej i raportem złożonym na Placu Wolności, poczem nastąpił symboliczny apel poległych.

Miasto bogato było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych oraz nalepkami.

Dziś rano po pobudce odegranej z wieży ratusza odbyło się w kościele farnym nabożeństwo w obecności J. E. ks. prymasa Hlonda. W nabożeństwie tem uczestniczyli przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim na czele, reprezentującym protektora dzisiejszych uroczystości. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, konsulowie francuski i czechosłowacki, delegacje związku powstańców i przysposobienia wojskowego ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Wkrótce potem odprawiona została msza polowa na Placu Wolności.

Jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, również protektora dzisiejszych uroczystości, przybył dowódca okręgu korpusu, gen. Dzierzanowski.

Przed gmachem hotelu Bristol, skąd padło pierwsze hasło powstańców wielkopolskich, została wmurowana tablica pamiątkowa ku czci Ignacego Paderewskiego.

Po odsłonięciu tablicy przemówił dr. Meisner, który złożył Panu Prezydentowi Rzeczy pospolitej podziękowanie za przyjęcie protektoratu nad dzisiejszą uroczystością i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli. Następnie dr. Meisner omówił znaczenie powstania i rolę Ignacego Paderewskiego w dziele odbudowy Polski. Przemówienie to zakończył mówca okrzykiem na cześć Ignacego Paderewskiego.

Następnie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci pierwszych powstańców poległych w czasie oswobodzenia Poznania.

O godz. 6-ej w przepełnionej auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyli wojewoda Dunin - Borkowski, J. E. ks. biskup Radomski, gen. Dzierżanowski i naczelnicy władz miejscowych oraz delegacje i t. d.

Akademję zagaił prezydent m. Poznania, p. Ratajski, który skreślił historję i genezę powstania wielkopolskiego. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Głowy Państwa, Prezydenta Ignacego Mościckiego. Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie, poczem stojąc zebrani wysłuchali hymnu narodowego, odśpiewanego przez Związek Kół Śpiewaczych. (PAT)

Krwawe plamy na śnieżnym całunie

Bestjalski czyn odpalonego amanta

Zawiedziony w swych nadziejach zamordował rywala

We wsi Piaski, gminy Skulska Wieś pod Łodzią, zamieszkują oddawna dwie rodziny włościańskie Korczyńskich i Kowalskich. W jednej z córek Korczyńskich **kochał się syn włościanina** tamtejszego Wincenty Stefański.

Anna Korczyńska, licząca lat 18, darzyła go wzajemnością, ale gdy poznała 29-letniego Piotra Kowalskiego **zapałała ku niemu gorącym afektem**.

Po pewnym czasie młodzi byli już po słowie. Z tego powodu Stefański zapałał zemstą i **postanowił unieszkodliwić rywala.**

Wdzień pierwszego święta Bożego Narodzenia przygnębiony i strapiony Stefański udał się w towarzystwie jednego ze swych kolegów, niejakiego Walentego Smerawskiego do karczmy, gdzie przy kieliszku i wzajemnym poczęstunku zwierzył się mu ze swoich cierpień, oświadczając, że nie przeżyje tego momentu kiedy Anna wyjdzie za mąż za Kowalskiego.

Smerawski poradził Stefańskiemu, **ażeby pozbawił życia swojego rywala.**

Przyjaciele omówili plan zbrodni. Skomunikowali się więc z Kowalskim i prosili go, **ażeby wziął udział** w szopce, z którą wspólnie **będą obchodzili wieś.**

Kowalski zgodził się. W ostatniej chwili **podzielili się rolami** w tak sprytny sposób, **że rola anioła przypadła** w udziale Kowalskiemu, **pozostali** zaś grali role djabła i Heroda, **uzbrajając się w siekierę i widły.**

Na propozycję Smerawskiego postanowili oni chodzić z szopką od końca wsi. Znalazłszy się na skraju wioski **zamordowali Kowalskiego.**

Mieszkańcy wioski nie mogąc doczekać się szopki, zainteresowali się bliżej jej aktorami. Skoro przez dłuższy czas szopka nie zjawiała się, kilku młodych wieśniaków udało się **do mieszkania Kowalskiego,** a nie zastawszy go u rodziców przeczuli nieszczęście.

W międzyczasie patrol policyjny, obchodzący wieś w nocy **znalazł zwłoki mężczyzny,** leżące na drodze, wiodącej do wsi. W zwłokach poznano syna Kowalskich, Piotra. **Nie dawał już żadnych oznak życia.**

Stwierdzono, że zamordowany został uderzeniem siekiery. Natychmiast przeprowadzono dochodzenie i rewizję w domach Stefańskiego i Smerawskiego.

U jednego z nich znaleziono **skrwawione ubrania, u drugiego zaś siekierę,** którą zamordowany został Kowalski.

Mając niezbite dowody zbrodni policja **aresztowała obydwóch.**

Wieść o morderstwie wzburzyła wszystkich mieszkańców wsi. Mieszkańcy usiłowali dokonać samosądu na sprawcach zbrodni.

Aresztowani zbrodniarze odesłani zostali do więzienia i oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

Napad na attaché poselstwa polskiego w Stambule

Żandarmerja turecka dotychczas sprawcy nie ujęła

Francuski dziennik „La Republique", wychodzący w Stambule, przynosi wiadomość, że na attaché polskiego poselstwa w Stambule, p. M. Iżyckiego, dokonano napadu bandyckiego.

P. Iżycki jechał autem, które sam prowadził, w kierunku Buy-uk-Dera.

Gdy znalazł się w osamotnionym punkcie drogi, strzelono do niego cztery razy z rewolweru. Kule strzaskały szybę w oknie wozu, żadna z nich jednakowoż nie zraniła p. Iżyckiego.

Śledztwo wdrożone natychmiast przez żandarmerję turecką, której oddział pośpieszył na miejsce wypadku, ujawniło, że chodziło tu o napad bandycki w celu rabunkowym.

Bandyta widząc automobilistę samotnego sądził, że będzie mógł go obrabować na tym, w zimie mało uczęszczanym, odcinku drogi.

Sprawcy napadu dotychczas nie ujęto.

Święta w Rządzie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Święta w Rządzie jeszcze częściowo trwają. Wczoraj powróciło do Warszawy kilku ministrów, jednakże ministrowie Czechowicz, Jurkiewicz, Świtalski i Miedziński przebywają jeszcze na odpoczynku.

Ferje świąteczne w parlamencie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Po ferjach świątecznych parlament rozpoczyna obrady w dniu 11 stycznia 1929 r W tym bowiem dniu na posiedzenie sejmowej komisji budżetowej wejdzie pod obrady budżet Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spr. Wojskowych.

Plenarne posiedzenie nie zostało wyznaczone.

Marszałek Piłsudski zapewnił Polsce pokój wewnętrzny

Twórcza praca Polski w dziedzinie gospodarczej

PARYŻ, 27. 12. „Excelsior" zamieszcza p. t. „Europejska rola nowożytuej Polski" obszerną korespondencję swego specjalnego korespondenta, Henryka Hertza.

Autor korespondencji opisuje swe wrażenia z podróży do Warszawy. Hertz stwierdza entuzjastyczny nastrój ludności stolicy w czasie uroczystości 10-cio lecia, będących wyrazem radości całej bez wyjątku ludności polskiej z powodu ustalenia na trwałych podwalinach odzyskanego bytu narodowego, a zarazem retrospektywnym rzutem oka na przeszłość, po którym Polska z większym jeszcze zapałem poświęciła się pracy twórczej w dziedzinie gospodarczej.

Pokój zewnętrzny — pisze Hertz — nastał w Polsce przed 8-miu laty, wewnętrzny istnieje zaledwie od 2 i pół lat, od chwili, gdy Marszałek Piłsudski ujął w swe energiczne ręce kierunek polityki; odtąd nacjonalizm polityczny ustąpił miejsca nacjonalizmowi gospodarczemu, rozwijającemu się pod auspicjami rozważnej polityki zewnętrznej ministra Zaleskiego, który w obszernym wywiadzie streścił jej wytyczne, kładąc szczególny nacisk na znaczenie pokoju politycznego i gospodarczego dla odrodzenia Polski.

Bolszewickie sposoby finansowania propagandy zagranicznej

Litwinow wydał władzom francuskim listę tajnych agentów sowieckich

BERLIN, 27.12. Brat komisarza Litwinowa został oskarżony w Paryżu o fałszerstwo weksli. Jak donosi z Paryża „Vossische Zeitung" afera ta wywołała ogromną sensację i zaczyna nabierać coraz bardziej zdecydowanego charakteru politycznego.

Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciwko niemu oskarżenia o fałszerstwo weksli, zbiegł do Szwajcarji, miał powrócić w ostatnich dniach do Paryża i poczynić tam przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania i rewelacje w sprawie fałszerstwa weksli, oświetlając w nieoczekiwany sposób metody finansowania propagandy zagranicznej przez władze sowieckie.

Korespondent paryski „Vossische Ztg." donosi, że zeznania Litwinowa ogłoszone zostały częściowo przez dziennik rosyjski, ukazujący się w Paryżu p. t. „Dernier Nouvelle".

Z zeznań tych wynikać ma, że władze sowieckie przy finansowaniu propagandystycznej działalności zagranicznych partyj komunistycznych posługiwały się wystawianiem weksli w ten sposób, że jedna z zagranicznych instytucyj sowieckich, jak np. „Arfos" wystawiała weksle na „Gostorg", „Gostorg" wystawiał znów weksle na inne misje handlowe sowieckie zagraniczne.

W ten sposób odbywały się okrężne niejako operacje wekslowe, które dostarczały w razie potrzeby pieniędzy, wypłacanych organizacjom propagandy sowieckiej.

Litwinow miał oświadczyć, że na polecenie radcy legacyjnego Turowa, który był w istocie kierownikiem całej organizacji tajnej agitacji bolszewickiej na Niemcy, Francję, Anglję i Belgję, wystawił w roku 1926 cały szereg weksli na sumę 8 miljonów marek. Pozatem w podobny sposób na rozkaz Turowa miał Litwinow wystawiać weksle przeznaczone na finansowanie propagandy bolszewickiej w Marokku i Algierze.

Litwinow utrzymuje, że jest tylko ofiarą intryg wewnętrzno-politycznych, prowadzonych przez Cziczerina przy pomocy G. P. U. przeciwko jego bratu.

Jak donosi paryski korespondent „Vossische Zeitung" Litwinow miał zakomunikować władzom francuskim całkowitą listę tajnych agentów, utrzymywanych we Francji przez władze sowieckie. (PAT)

Zmiany na stanowiskach ministerjalnych

Pogłoski o ustąpieniu ministra Niezabytowskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak słychać, w najbliższym czasie należy oczekiwać dalszych zmian na stanowiskach ministerjalnych.

Mówi się mianowicie o tem, że Minister Rolnictwa, Niezabytowski, nosi się z myślą zrezygnowania ze swojego resortu.

Pogłoski te jednak nie znajdują potwierdzenia w kołach oficjalnych.

2 milj. funtów szterl. kredytu zagranicznego

dla rolników pod zastaw zboża

Bank Handlowy w Warszawie uzyskał w Anglji kredyt specjalny w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów na udzielanie pożyczek pod zastaw zboża.

Pożyczki wydawane będą rolnikom w stosunku 50 proc. wartości zboża zasianego i 25 proc. wartości zboża w stertach.

Oprocentowanie — 10 proc. rocznie. Wydawanie kredytów odbywać się będzie za pośrednictwem związków ziemian.

P. min. Moraczewski chory

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister Moraczewski ponownie zapadł na zdrowiu i nie urzęduje.

Nowy podsekretarjat Stanu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że pomiędzy Ministerstwami Komunikacji i Spraw Wojskowych prowadzone są obecnie obrady, celem utworzenia urzędu, który obejmie wszystkie sprawy, dotyczące lotnictwa w Polsce, tak cywilnego jak i wojskowego.

Urząd ten powstać ma jako podsekretarjat stanu dla spraw lotnictwa przy jednem ze wspomnianych wyżej ministerstw.

Oficerowie czynni

zasilą kadry urzędnicze

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak słychać w związku z usprawnieniem administracji mają nastąpić znaczne zmiany na stanowiskach administracyjnych. Dotyczy to przedewszystkiem stanowisk starostów.

W związku z powyższem istnieje zamiar przeniesienia pewnej liczby oficerów służby czynnej do służby cywilnej w administracji.

Trzęsienie ziemi na Krymie

Szereg osób znalazło śmierć pod zwałami ziemi

RYGA, 27.12. Nadeszły tu wiadomości z Moskwy o wielkiem trzęsieniu ziemi na Krymie, wskutek którego obsunął się cypel 'Aja do morza. Osuwające się zwały ziemi zasypały szereg barek rybackich wraz z ludźmi. Akcja, zmierzająca do wyratowania przynajmniej ludzi, nie odniosła żadnego skutku. (ATE)

Mróz — sprzymierzeńcem monarchy

Sytuacja zmieniła się na korzyść Amanullaha

który zgadza się na szereg ustępstw w sprawach religijnych

WIEDEŃ, 27.12. Według ostatnich wiadomości, które nadeszły z Afganistanu do Konstantynopola, nastały tam silne mrozy, wskutek których powstańcy musieli zaprzestać kroków wojennych.

Z tych względów sytuacja króla Amanullaha polepszyła się znacznie. Król wydał odezwę do narodu, w której zapowiada pewne ustępstwa w dziedzinie religijnej. Naczelny muła wezwał również powstańców do zaprzestania walki.

Matka króla zawarła układ z powstańcami.

Wczoraj obradowała rada koronna nad sprawami związanemi z likwidacją powstania. Stopniowo zaczyna się likwidacja wojennego nastroju.

LONDYN, 27.12. Poselstwo afgańskie w Londynie ogłasza, iż według telegramów, otrzymanych z Kabulu, trzy samoloty angielskie zabrały wczoraj 22 kobiety i dzieci należące do rodzin Niemców, Włochów, Turków, Persów i Hindusów, urzędników afgańskich. Sytuacja w ostatnich dniach nadzwyczajniej zmieniła się na korzyść króla. Jeden ze szczepów zbuntowanych poddał się królowi.

Kryzys gospodarczy zmusza Niemcy

do ustępstw przy rokowaniach handlowych z Polską

BERLIN, 27. 12. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy dyskutowane będą nowe warunki niemieckie w sprawie rokowań handlowych z Polską.

Z kół zbliżonych do rządu informują nas, że Niemcy, a nawet dotąd tak nieustępliwy min. Hermes pójdą na dość znaczne ustępstwa. Tej zmiany w stanowisku Niemiec należy szukać w nacisku sfer gospodarczych prowincji wschodnich, gdzie daje odczuwać się katastrofalnie kryzys gospodarczy.

Niebywała ślizgawica w Wiedniu

Pogotowie zanotowało kilka nieszczęśliwych wypadków

WIEDEŃ, 27.12. Wczoraj po południu spadł w Wiedniu deszcz lodowy. Wszystkie ulice, zwłaszcza śródmieścia pokryły się w ciągu kilkunastu minut gładką powierzchnią lodu.

Wkrótce nie było widać ani jednego przechodnia, idącego prosto ulicą. Co chwila ktoś upadał i często wskutek złamania nogi lub ręki, oraz ciężkiego zranienia głowy nie mógł się podnieść.

Pogotowie ratunkowe nie mogło sobie dać rady, zwłaszcza, że nawet bardzo wolne posuwanie się samochodów po taflach lodowych, które pokrywały jezdnię, było niemożliwe.

Ruch samochodowy ustał zupełnie.

Pogotowie zanotowało kilkaset wypadków.

Wszyscy policjanci, nawet ze szkoły policyjnej, byli czynni i pomagali przechodniom.

Nierzadko widziano przechodniów na czworakach. Ogólną uwagę zwracały dwie elegancko ubrane panie, które na czworakach posuwały się do domu koncertowego, dokąd dążyły na koncert.

Dopiero wieczorem, po gęstem posypaniu ulic i chodników piaskiem, udało się przywrócić normalną komunikację.

P. wiceminister Wysocki

w Belwederze

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia na audjencji u Pana Marszałka Piłsudskiego w Belwederze został przyjęty P. Wiceminister Wysocki.

Omawiane były sprawy zmian personalnych i nominacyj, mających nastąpić w służbie zagranicznej.

Kłótnia w „rodzinie"

Bucharin wysłany na bezterminowy urlop

BERLIN, 27.12. Organ tak zw. „lewych komunistów" niemieckich donosi z Moskwy, że przewodniczący prezydjum kominternu, Bucharin, został odsunięty od władzy w formie wysłania go na bezterminowy urlop.

Jednocześnie, jak podaje powyższy organ, nestorka ruchu socjalistycznego, a później komunistycznego w Niemczech, Klara Zetkin, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostremi oskarżeniami i zedecydowaną opozycją przeciwko Kominternowi.

Sowieckie władze stawiać miały Klarze Zetkin w wyjeździe do Niemiec przeszkody, tak że przywódczyni ruchu komunistycznego musiała zagrozić władzom sowieckim, że zwróci się o interwencję i opiekę do konsula niemieckiego w Moskwie.

Klara Zetkin powrócić ma do Berlina w dniach najbliższych, a po Nowym Roku ma wystąpić publicznie na zgromadzeniu berlińskiem. (PAT)

Łódź otrzyma

Inspekcję Pracy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Ministerstwo Pracy zamierza w najbliższej przyszłości zwiększyć ilość Inspekcyj Pracy.

Powstanie 8 nowych Inspekcyj w tej liczbie i w Łodzi.

Dni przeciwgruźlicze

W niedzielę, dnia 30 grudnia 1928 roku o godz. 12-ej w południe w sali Resursy Rzemieślniczej, Kilińskiego 123 odbędzie się odczyt p. dr. Misjona

„Jak ustrzec się gruźlicy"

Wejście bezpłatne.

Pamiętajcie o budowie szpitala OO. Bonifratrów w Chojnach

Porozumienia Kowna z Warszawą

domagają się żywotne interesy Litwy

oddanej przez Waldemarasa na łup Niemiec

Paryż, 27.12. „Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł deputowanego Leona Bouyssou, wicemarszałka Izby, o stosunkach polsko - litewskich. Wykazawszy na wstępie artykułu powolne tempo, w jakiem postępują rozpoczęte przed rokiem rokowania w sprawie ustalenia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami, Leon Bouyssou, zgodziwszy się na użycie wyrażenia „linja administracyjna" zamiast wyrazu „granica", o co tak usilnie dobijał się Waldemaras, doszła do kresu swych ustępstw; nie trzeba jednak, aby Waldemaras przypuszczał, iż Rada zgodziła się na jego punkt widzenia co do prowizoryczności obecnej granicy polsko - litewskiej.

Zresztą, minister Zaleski poczynił wszystkie potrzebne zastrzeżenia w tym względzie. Rząd litewski nie powinien pominąć sposobności wstąpienia — dzięki interwencji wyznaczonej przez Radę Ligi komisji — na drogę porozumienia z Polską; w przeciwnym razie grożą mu niepożądane następstwa, przykładem których jest świeżo zawarty traktat handlowy z Berlinem, oddający Litwę całkowicie na pastwę ekonomiczną i polityczną Niemiec.

W tej samej kwestji zabiera głos na łamach "Victoire" Georges Bienaimé, wykazując uprzywilejowaną sytuację Niemców w nowem państwie litewskiem. Berlin, pisze Bienaimé, uważa Litwę za wierne narzędzie przeciwko Polsce.

Litwa ułatwia komunikację Niemiec z Rosją, broniąc z drugiej strony dostępu wpływom polskim do Prus Wschodnich. Porozumienie niemiecko-litewskie skierowane jest specjalnie przeciwko Polsce i przeniknięte tym samym duchem co pięść Stresemanna w Lugano.

Rzesza ma w obecnym rządzie litewskim wierne sługi w osobach sławetnego Waldemarasa i prezydenta Smetony, który już w 1917 roku w okresie okupacji niemieckiej uchodził za agenta niemieckiego, jak nazywa go w swej książce o odbudowie Litwy Gabrys.

Nakoniec Bienaimé zaznacza, że zamach stanu, który przed dwoma laty oddał władzę w ręce Smetony i Waldemarasa, przeprowadzony został przy poparciu Niemiec.

Woyciechowskiemu grozi kara śmierci

Sprawca zamachu na dygnitarza sowieckiego w Warszawie

staje w dniu dzisiejszym przed sądem

Zamach na życie radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie, Lizarewa, dokonany kilka miesięcy temu **przez młodego emigranta rosyjskiego Jerzego Woyciechowskiego,** odbił się głośnem echem w całej prasie polskiej.

W dniu dzisiejszym wielce ta interesująca sprawa wchodzi na wokandę warszawskiego Sądu Okręgowego.

Obradom sądu przewodniczyć będzie wice-prezes Sądu Okręgowego p. Laskowski. Oskarża podprokurator J. Nisenson, obronę Woyciechowskiego wnoszą adwokaci Szyszkowski i Niedzielski.

Na rozprawę **wezwano 26-ciu świadków,** na których liście widnieją nazwiska matki i brata oskarżonego, red. agencji prasowej „Russpress", p. Sergjusza Wojciechowskiego, naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeusza Hołówki, naczelnika wydziału bezpieczeństwa M. S. W. p. Henryka Kaweckiego, komisarza policji politycznej p. Stefana Szymborskiego, radców sowieckiego poselstwa Lizarewa i Kociubińskiego itd.

Woyciechowski postawiony jest w stan oskarżenia z art. 455 p. 3 kodeksu karnego z zastosowaniem art. 15 przepisów przechodnich. Kwalifikacja ta **przewiduje zastosowanie kary śmierci.**

* * *

Jerzy Woyciechowski urodził się w Kaliszu w roku 1905, jako syn byłego oficera gwardji carskiej, który pełnił wówczas w Kaliszu obowiązki radcy rosyjskiego zarządu gubernjalnego.

Przed rewolucją rosyjską ojciec Woyciechowsikego osiągnął wysoki szczebel w służbie rosyjskiej.

Podczas wojny domowej w Rosji brał w niej udział jako wiceminister spraw wewnętrznych w ukraińskim rządzie hetmana Skoropadskiego. W roku 1919 **rozstrzelali go bolszewicy w Kijowie.**

Syn jego w 1920 roku wstąpił do tajnej organizacji przeciwbolszewickiej. Był następnie aresztowany przez bolszewików i osadzony w więzieniu wraz z matką.

Pod groźbą rozstrzelania czekiści usiłowali wymusić od 14-letniego wówczas Woyciechowskiego potrzebne im zeznania, lecz nie zdołali osiągnąć skutku. Dzięki **przekupieniu czekistów** rodzinie udało się zwolnić z więzienia zarówno Jerzego Woyciechowskiego, jak i jego matkę.

Woyciechowski w roku 1921 przedostał się do Polski, gdzie uzyskał prawo azylu.

Zamieszkał w Milanówku, biorąc czynny udział w życiu organizacji młodzieży rosyjskiej w Polsce.

Ze względu na ten właśnie udział władze bezpieczeństwa przeprowadziły obecnie śledztwo, w celu wykrycia ewentualnych wspólników Woyciechowskiego w zamachu. Śledztwo stwierdziło pono, iż był to czyn indywidualny, płynący z osobistych pobudek jako zemsta za doznane w Rosji krzywdy.

Niemcy uzasadniają żądanie ewakuacji Nadrenji

Stresemann interpretuje traktat wersalski według swego „widzimisię"

BERLIN, 27.12. Biuro Wolfa komunikuje: Minister spraw zagranicznych Stresemann przedstawił w wywiadzie prawo Niemiec do żądania ewakuacji Nadrenji, w przeciwstawieniu do niedawnych wywodów Chamberlaina w Izbie Gmin.

Minister Stresemann podkreślił, że według rozumienia rządu Rzeszy, art. 431 traktatu wersalskiego głosi, iż opróżnienie Nadrenji nastąpi, gdy Niemcy wypełnią zobowiązania, nie zaś dopiero wtedy, gdy uiszczą się z wypłaty całkowitego długu reparacyjnego, albowiem przy tem drugiem pojmowaniu art. 431 nie miałby sensu.

Postanowienia planu Davesa są bardzo dalekie od tego, aby je traktować jedynie jako obietnicę spłacenia długu ze strony Niemiec, przeciwnie, bo nawet stwarzają one realne zastawy, gwarantujące regularne wypłacanie ustalonych rat rocznych, zastawy, które wychodzą poza granice postanowień traktatu wersalskiego.

My wszyscy mamy nadzieję, że wkrótce zbierająca się komisja rzeczoznawców doprowadzi do ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnych, ale nawet w wypadku niepowodzenia oczekiwanych narad tej komisji daleko poza rok 1935 sięgające postanowienia planu Davesa już same przez się muszą być uważane za wystarczające do tego, aby w nich widzieć wypełnienie warunków, przewidzianych w art. 431. (PAT)

3 milj. wypadków grypy

w Stanach Zjednoczonych

BERLIN, 27. 12. Z Waszyngtonu donoszą: Grypa w Stanach Zjednoczonych szaleje w dalszym ciągu.

Według komunikatu urzędu zdrowia, dotychczas zgłoszono 3 miljony wypadków zachorowań na grypę.

Samochód pod lodem

5 pasażerów zginęło tragiczną śmiercią

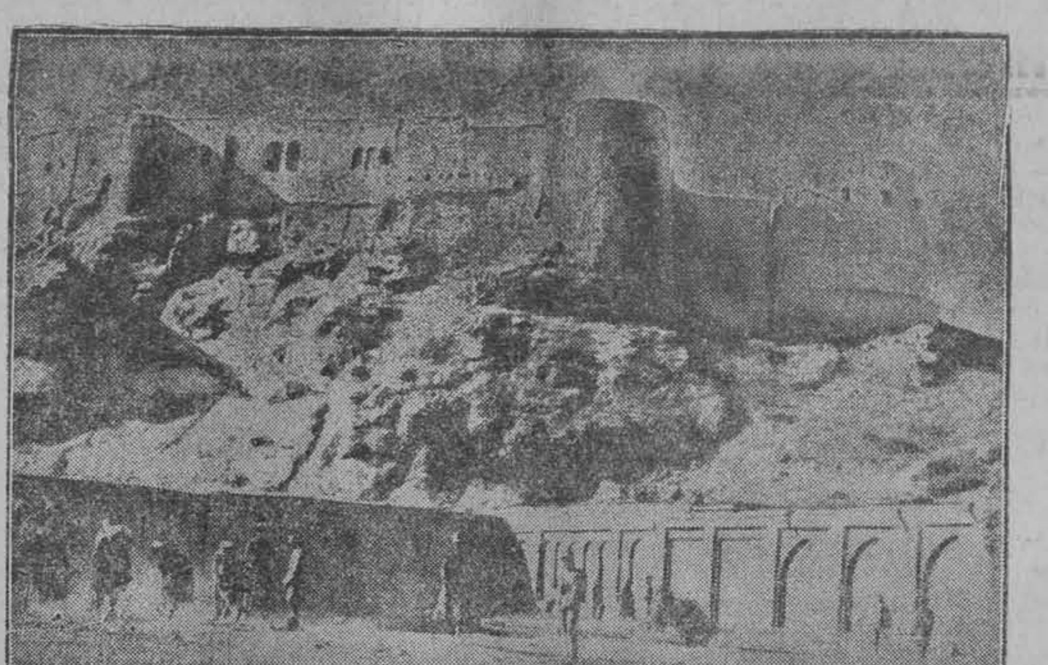
LONDYN, 27. 12. Samochód z 5-ciu pasażerami, zdążający drogą z Little Lamec do Shippegan na jednej z wysp w pobliżu wybrzeża Nowego Brunświku wjechał na lód.

Lód załamał się i samochód wraz z wszystkimi pasażerami zatonął.

Prohibicja w praktycznem zastosowaniu

New-YORK, 27. 12. Z okazji świąt policja zanotowała tu przeszło 500 wypadków śmierci bądź przez nadużycie alkoholu, bądź wskutek bójek.

Fort w Kabulu



do którego skrył się Amanullah przed ogniem powstańczej eskadry lotniczej.

Rozmowy telefoniczne

Warszawa — Paryż

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu 24 grudnia r. b. odbyła się rozmowa telefoniczna z Warszawy do Paryża przez Berlin.

Rozmowę prowadził wiceminister inżynier Dobrowolski z konsulem polskim w Paryżu.

Jak się dowiadujemy, w ciągu stycznia 1929 r. zostaną wprowadzone normalne rozmowy telefoniczne na tej przestrzeni.

Teatr Miejski

Broadway

Sztuka w 3 aktach F. Dunninga i J. Abbota

Sensacyjna ta sztuka amerykańska, po olbrzymich sukcesach w swojej ojczyźnie, znalazła się na wszystkich scenach — na wszystkich ustach.

„Broadway", „Broadway" — powtarzał paryżanin, który zresztą niechętnie uznaje repertuar zagraniczny. „Broadway", Broadway" — wtórowali mu melomani berlińscy, wiedeńscy i... warszawscy.

Słowem sztuka głośna i popularna.

„Teatr Miejski" w Łodzi postąpił bardzo słusznie, wystawiając „Broadway". Jeśli bowiem powinien on z pobudek kulturalnych dbać o konieczne uwzględnianie wielkiego repertuaru artystycznego, to niemniej, powinien on zaznajamiać naszych melomanów z ostatniemi nowinkami scenicznemi Zachodu.

I dlatego, abstrahując od tego, czy ktoś tam nazwie „Broadway" bombą, czy tanią sensacją, twierdzimy raz jeszcze: wystawienie „Broadway'u" po takich sztukach jak „Danton", „Ksiądz Marek", „Kupiec Wenecki" — było czynem uzasadnionym i logicznym. Tem więcej, że „Broadway", mimo swej sensacyjnej zewnętrzności, mimo powierzchownej taniości efektów, nie jest pozbawiony głębszych walorów — i to nietylko artystycznych, ale nawet etycznych.

Miejsce, gdzie rozgrywa się akcja — to nocny kabaret. Ale nie jego scena i widownia, pełne szychu i kłamstwa. Autorzy sięgnęli głębiej i pokazali nam prawdę nocnego dancingu: jego kulisy. Tu, w orgji barw i świateł, w tupecie nóżek odbywających próby tancerek, wśród śmiechu, przekleństw i kłótni, snuje się romans małej Billic Moor z błaznem Roy Lancem. Tu równocześnie rozgrywa się ponura tragedja wielkomiejska — zamordowanie herszta jednej bandy przemytników, przez wodza partji drugiej, Steffa Crandala, rywalizującej z Lancem o względy uroczej Billic. Tak więc akcja romantyczna splata się tutaj z momentami sensacyjnemi. Sentyment łączy się z kryminalistyką, miłość ze zbrodnią, naiwność z wyrafinowaniem, dając w sumie amalgamet dziwny, chaotyczny, niezróżniczkowany, pełny niespodzianek — — jak życie!

Moment triumfu sprawiedliwości, która każe zginąć zbrodniczemu Steffowi, a dalej prawa miłości Billic, wybierającej raczej ubogiego artystę, niż bogatego, ale niekochanego adoratora — oto są szczegóły, wnoszące w ponurą sztukę moralne i etyczne pierwiastki.

Jedną z zasadniczych cech „Broadway'u" jest żywa i kolorowa akcja, oparta nietylko o samą treść, ale i o rozliczne wstawki wokalno - choreograficzne. Trudność to dla aktora dramatycznego i komedjowego, któremu obca jest dziedzina kabaretu, olbrzymia.

Dlatego z zadowoleniem i uznaniem należy stwierdzić, że zespół nasz, pod energiczną egidą reżyserską K. Tatarkiewicza, zwalczywszy te przeszkody chlubnie, w miarę technicznych możliwości, wywiązał się ze swego zadania. Całość wypadła doskonale, a niektóre momenty wręcz świetnie.

K. Lubieńska, odtwarzając rolę „Billic" zdobyła z miejsca widza szczerością i bezpośredniością swej gry. Nutkę sentymentu, liryzmu i chwilowego dramatyzmu dziewczęcia, rzuconego w wir pokus i niebezpieczeństw wielkomiejskich, wydobyła ona pierwszorzędnie, dając całość harmonijną i piękną.

Ta sama prawda biła z kreacyj J. Woskowskiego, który jako Roy Lanc dał znowu dowód szerokiej skali swych uzdolnień artystycznych.

Z wielkim weryzmem, siłą i plastyczną wyrazistością ujął Steffa Bonecki. Wybitnie utalentowany charakterystyczny ten aktor znalazł tu szerokie pole dla swej inwencji.

Dwa jędrne, mocne, logicznie skonstruowane typy stworzyli: Kijowski (pełen stylu i flegmy detektyw) i Janowski (doskonały Nick Verdis).

Z reszty licznej obsady bodaj wymienić należałoby Żabczyńską, Tatarkiewiczównę, Krzemieńskiego, Fabisiaka i Damięckiego — a przedewszystkiem kapitalną Łapińską, wnoszącą jako Lil do sztuki dużo humoru i komizmu.

Kostjumy — pierwszorzędne, balet doskonały.

Sumiennie, z wielkim nakładem sił i pieniędzy zmontowana rzecz.

Powodzenie na czas dłuższy zapewnione.

H.

KRONIKA

Piątek, 28 grudnia, Młodzianków M. m.
Sobota, 29 grudnia, Tomasza B.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Kupiec Wenecki".
Teatr Kameralny — „Sekretarka pana prezesa".

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Anna Karenina.
Bajka — Skazańcy.
Casino — Prezydent.
Capitol — Ostatni rozkaz.
Czary — Tom Mix.
Corso — Władca skalnej doliny.
Dom Ludowy — Dziewczęta z baletu.
Era — Arcyksiążę jedzie.
Grand - Kino — Panika.
Luna — Ostatni carowie.
Miejskie Kino Oświatowe — Szaleńcy.
Mimoza — Zalotny książę.
Odeon — Riff i Raff jako strażacy.
Palace — Ludzie bez nerwów.
Resursa — Mój przyjaciel Harry.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Jochivara.
Spółdzielnia — Nadkobieta.
Słońce — Noc przygód miljarderki.
Wodewil — Marynarze i blondynki.
Victoria — Tajemnica pani S.
Zachęta — Hijeny nocy.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

Życzenia noworoczne
dla Prezydenta Rzplitej i Rządu

Jak się dowiadujemy, w związku ze świętami noworocznemi p. wojewoda Jaszczołt w dniu 1 stycznia o godz. 13-ej będziej przyjmował w gmachu województwa przedstawicieli władz, instytucyj społecznych i innych organizacyj z terenu m. Łodzi i województwa, celem złożenia życzeń dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, i Rządu.

Godne naśladowania

Na ręce p. prezesa Rady Miejskiej, inż. Holcgrebera Zarząd Stow. Techników w Łodzi złożył sumę zł. 913 na budowę Bursy dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi. Suma powyższa stanowi w bilansie Stowarzyszenia pozycję „funduszu specjalnego szkół zawodowych".

Należy przypuszczać, że pieniężna ofiara Stow. Techników na cel tak pożyteczny, jak budowa Bursy dla uczniów Szkoły Włókienniczej, znajdzie bardzo licznych naśladowców, tembardziej, że Bursa ta ma być trwałym wyrazem upamiętnienia Rocznicy Niepodległościowej przez Województwo Łódzkie.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

Sukc. Wojcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Wlynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Fenomenalny łodzianin wzbudza podziw uczonych
Człowiek który w pamięci dodaje, odejmuje, dzieli, mnoży logarytmuje i wyciąga pierwiastki z fantastycznych liczb

Przed kilkunastu laty do jednej ze szkół łódzkich uczęszczał niejaki Sz. Finkelsztajn, który nie wykazywał zbytnich zdolności matematycznych. Zdolności te jednak z biegiem czasu rozwinęły się do takiego stopnia, że chłopiec stał się przedmiotem podziwu świata naukowego. W liczeniu pamięciowem doszedł on mianowicie do takiej perfekcji, że pamięciowo dodawał, odejmował, mnożył, dzielił, logarytmował i wyciągał pierwiastki, operując największemi liczbami.

W roku 1920 młodzieńcem tym zainteresowało się łódzkie koło matematyków, które urządziło szereg wieczorów, na których Finkelsztajn dokonywał szeregu eksperymentów matematycznych.

Następnie Finkelsztajn zwiedził całą Europę i Amerykę, wszędzie zadziwiając sfery naukowe swą zdolnością liczenia. Zagranicą otrzymał on szereg dowodów uznania, a między innemi od królowej holenderskiej i od prezesa rady ministrów we Francji, Poincarego.

Powróciwszy do Polski był przedstawiony ówczesnemu ministrowi Michalskiemu, którego wprowadził w zachwyt biegłością w liczenia.

W tym czasie miał objąć stanowisko generalnego rachmistrza w departamencie obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, lecz ze względu na pragmatykę służbową (brak cenzusu naukowego) stanowiska tego nie objął.

Mistrzem matematyki zainteresował się w Warszawie profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej p. Segał, znany psycholog, oraz prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Witwicki.

Od kilku dni sfery urzędnicze w Warszawie są zaabsorbowane osobą Finkelsztajna, a to z następującego względu.

Przed kilkoma dniami do komisji ankietowej Rady Ministrów wezwano Finkielsztajna, aby dokonał pewnych obliczeń. W normalnych warunkach praca ta powinna trwać przez dwa tygodnie, przyczem zatrudnionych przy tej pracy powinno było być conajmniej 12 urzędników. Pracę tę wykonał sam Finkelsztajn w ciągu 5 dni, wprawiając w podziw sfery urzędnicze.

Finkelsztajn, który w pewnej mierze przewyższa najlepszych matematyków światowych, został zaangażowany jako główny kontroler korekt w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie.

Nowomianowany urzędnik Ministerstwa Skarbu powiększył w ten sposób liczbę znakomitych łodzian, których talent w różnych dziedzinach — w muzyce, w malarstwie, w grze szachowej — już niejednokrotnie miasto nasze rozsławił po szerokim świecie.

Przed wyborami do Sądów Pracy
Związki Chrześcijańskie ustaliły listy kandydatów

Ze względu na to,że w dniu 29 b. m. upływa termin ostateczny składania list kandydatów na ławników do Sądów Pracy w Łodzi, bezpośrednio Ministerstwu Pracy, wszystkie związki zawodowe i organizacje pracownicze naszego miasta, opracowały, względnie pracują nad układaniem list kandydatów do tych Sądów, oraz list ich zastępców. Jak się dowiadujemy, związki chrześcijańskie ukończyły już prace związane z wyborami kandydatów na ławników. Przygotowane zostały dwie listy. Jedną wystawił Związek Dozorców Domowch, drugą zaś Chrześcijański Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Ogółem związki chrześcijańskie wystawiły 85 ławników i 30 ich zastępców. Do Sądów Pracy związki chrześcijańskie w Łodzi wystawiły 50 kandydatów na ławników i 35 kandydatów na ławników do Sądu Okręgowego, zastępców zaś ławników do Sądów Pracy wybrano 18 i do Sądu Okręgowego 18.

Z uroczystości świątecznych
Gwiazdka dla żołnierzy ewangelików

W przeddzień wigilji, t. j. w niedzielę, dnia 23 grudnia, odbyła się w sali stowarzyszenia młodzieży ewangelickiej przy parafji Św. Jana uroczystość gwiazdki dla żołnierzy ewangelików łódzkiego garnizonu.

Gwiazdka zorganizowana została przez stowarzyszenia pań ewangelickich wszystkich trzech parafji przy czynnym udziale ks. pastorów Kotuli i Dietricha. W pięknie udekorowanej sali zebrało się około 160 żołnierzy i podoficerów ewangelików.

Przybywających witał imieniem Zboru Ewangelickiego w Łodzi p. Manitius, a imieniem organizatorów gwiazdki pastorowie ks. Kotula i Dietrich oraz grono pań z przewodniczącą koła p. Wünsche na czele.

Żołnierzy powitali w serdecznych słowach obaj pastorowie, poczem po krótkiej modlitwie i wzruszającem kazaniu wigilijnem, żołnierze ugaszczani byli przez dwie godziny przez licznie zebrane panie z komitetu gwiazd kowego.

Na zakończenie wieczoru każdy z obecnych żołnierzy otrzymał spory pakiet z podar kami gwiazdkowemi, dostarczonymi i zakupionymi przez organizatorki gwiazdki.

Uroczystość taka odbyła się pierwszy raz w Łodzi i pozostawiła na obecnych niezatarte wrażenie, gdyż nacechowana była prawdziwemi i serdecznemi uczuciami czci i przywiązania do żołnierza polskiego.

Systematyczna kradzież towarów w fabryce Steinerta
została wykryta dzięki anonimowi
Policja aresztowała dwóch nieuczciwych majstrów

Przed miesiącem dyrektor Steinert otrzymał list, donoszący mu, że w jego fabrykach nieuczciwi pracownicy systematycznie kradną towar, wobec tego dyr. Steinert skomunikował się z urzędem śledczym, który roztoczył nad pracownikami baczną obserwację.

W ubiegłym tygodniu wywiadowcy urzędu śledczego spostrzegli, że niejaki Fabjańczyk Feliks, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego Nr. 14, razem z majstrem pakarni Sokołowskim Stanisławem i Wojtaszkiewiczem Janem weszli w kontakt z handlarzem resztek, zamieszkałym przy ul. Gdańskiej, który kupował od nich kradziony towar.

Policja, na mocy zebranego materjału, przystąpiła do aresztowań, przyczem przeprowadzona u majstrów rewizja ujawniła wiele skradzionego towaru.

Jak nas informują, ślady afery wiodą do Skierniewic oraz innych miast w Polsce.

Kinematografy w szkołach
Nowe rozporządzenie Ministra Oświaty

Jak się dowiadujemy, z przyszłym rokiem wejdzie w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Oświaty, na mocy którego wszystkie szkoły łódzkie obowiązane będą wprowadzić aparaty filmowe, celem demonstrowania dla swych uczniów filmów o treści naukowej.

W związku z tem, do rozkładu prac w szkole, wejdą również godziny wyświetlania filmów o treści naukowej, które traktowane będą narówni z godzinami, poświęconemi innym przedmiotom.

Dotąd wyświetlanie filmów naukowych w szkołach było praktykowane zagranicą, obecnie władze szkolne, wychodząc z założenia, że jest to nad wyraz ważny czynnik w pomocy naukowej, postanowiły zaprowadzić kina w szkołach. Wprowadzenie filmów naukowych do szkół należy powitać z pełnem uznaniem.

Prace nad planem regulacyjnym
posuwają się naprzód

Dnia 2 stycznia o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komisji Regulacyjnej. Na porządku dziennym rozpatrzenie poprawek, wprowadzonych w planie zabudowy m. Łodzi, w myśl uchwał Komisji Regulacyjnej w dn. 7—8 listopada r. b.

Wykup patentów
na rok 1929

Jak nas informuje Izba Skarbowa w Łodzi, nabywanie patentów na rok 1929 odbywa się w tempie bardzo powolnym, mimo, iż pozostało zaledwie 3 dni do ostatecznego terminu nabywania patentów bez kar. Dotychczas wykupiono zaledwie 20 proc. patentów na rok 1929. Jest to objaw w Łodzi naturalny, powtarzający się rok rocznie. Kupcy i przemysłowcy zwlekają zwykle z wszelkiego rodzaju płatnościami. W dniu wczorajszym sprzedaż patentów ożywiła się. W urzędach skarbowych i kasach panuje silny ruch. Izba skarbowa wydelegowała specjalną pomoc urzędniczą tam, gdzie wzmożony ruch wymagał tego. W dniu 2 stycznia 1929 na miasto wyjdą urzędnicy skarbowi, którzy przeprowadzać będą kontrolę nowo nabytych patentów. W wypadku stwierdzenia, że kupiec lub przemysłowiec nie nabył jeszcze patentu nowego, sporządzane będą protokóły i stosowane wysokie kary.

Świadectwa pochodzenia
dla zwierząt

Z dniem 1 stycznia Miejski Urząd Weterynaryjny przejmuje dotychczasowe czynności komisarjatów policji w zakresie wydawania świadectw pochodzenia dla zwierząt.

W związku z powyższem, komisarjaty policji otrzymały polecenie przekazania powyższemu Urzędowi odnośnych aktów i blankietów.

Świadectwa pochodzenia zwierząt wydawane będą bezpośrednio przez okręgi sanitarno-weterynaryjne.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE w ŚRÓDMIEŚCIU

Niewykryci dotąd sprawcy wtargnęli przez wyłom w murze do składu sukna G. E. Restla przy ul. Piotrkowskiej 84 i skradli towaru na sumę 15 tysięcy zł.

Nie przebrzmiały jeszcze echa włamania do Tow. Akc. „Karpaty" przy ul. 6-go Sierpnia, oraz włamania do Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, gdy oto dziś znów mamy do zanotowania wypadek włamania, lecz tym razem do składu sukna G. E. Restla przy ul. Piotrkowskiej 84.

Włamanie do firmy Restel jest tem więcej zuchwałe, ponieważ dokonane zostało w śródmieściu, w dzielnicy najbardziej ruchliwej, podczas święta, gdy na ulicy do późnej nocy spacerują przechodnie.

W dniu 24 grudnia współpracownik firmy G. E. Restel, p. Wajs, pełniący funkcję starszego sprzedawcy, zamknął sklep o godzinie 6-ej wieczorem i udał się do domu.

Gdy wczoraj nad ranem po otwarciu sklepu wszedł do lokalu, rzucił mu się w oczy nieład, jaki panował dookoła. Na ziemi i ladach sklepowych leżały sztuki towaru porozwijane i zbrudzone. Na prawo w murze widniał olbrzymi wyłom, który utrwalił Wajsa w przekonaniu, że nocą gospodarowali tu złodzieje. Wajs natychmiast skomunikował się z 7 komisarjatem P. P., gdzie złożył odnośne zameldowanie.

W chwilę później na miejsce przestępstwa przybył komendant Urzędu Śledczego podinspektor Nosek, zastępca naczelnika wydziału śledczego komisarz Mika, oraz kierownik 7 komisarjatu komisarz Andziak z wywiadowcami i policją mundurową.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało, iż złoczyńcy do składu Restla dostali się przez sąsiedni sklep, stojący obecnie pustką. Dawniej w lokalu tym mieścił się sklep naczyń kuchennych Matuszkiewicza, lecz od dwuch miesięcy sklep został zlikwidowany i lokal ten wynajęto warszawskiemu towarzystwu radiowemu „Marconi", które od kilku tygodni w lokalu tem przeprowadzało remont.

Złoczyńcy, wybadawszy teren, dostali się do tego sklepu nocą i tu wyborowawszy wielką dziurę w murze, dostali się do sąsiadującego z owym lokalem składu G. E. Restla.

Tutaj złoczyńców, których według wszelkiego prawdopodobieństwa było dwuch, zrabowali większą ilość towarów Leonhardta na sumę 15 tysięcy złotych, poczem wyszli tą samą drogą, którą przybyli.

Złoczyńcy zrabowany towar naładowali na znajdujący się w pobliżu wózek i odjechali w niewiadomym kierunku.

Policja w sprawie tej prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo, zmierzające w kierunku wykrycia sprawców zuchwałego włamania.

Za usiłowanie oszukania Kasy Chorych

3 miesiące więzienia

Sąd Pokoju w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę członka Kasy Chorych, Antoniego Mraczkowskiego, oskarżonego o wypisanie zaświadczenia i sfałszowanie podpisu lekarza w książeczce ubezpieczeniowej. Jak wynika z przewodu sądowego, Mraczkowski w miesiącu wrześniu r. b. zwrócił się do centrali Kasy Chorych z książeczką ubezpieczeniową w zamiarze pobrania sumy 45 zł. 30 gr., rzekomo przypadającej mu z tytułu zapomogi za czas choroby. Urzędnik, do którego funkcja tego rodzaju należy, przejrzawszy książeczkę ubezpieczeniową, udał się do kartoteki, celem sprawdzenia, czy zapomoga taka należy się zgłoszonemu. Ponieważ kartoteka nie wykazała tego, a urzędnik Kasy Chorych spodziewał się pewnych niedokładności biurowych, zwrócił się z książeczką ubezpieczeniową do lekarza, którego podpis umieszczony był na świadectwie odbytej choroby. Lekarz stanowczo stwierdził, że zarówno świadectwo o chorobie, jakoteż podpis jego jest fałszywy. Na rozprawie sądowej oskarżony Mraczkowski tłumaczył się, że usiłował popełnić nadużycie, zmuszony warunkami bytu. Nie mając bowiem pieniędzy potrzebnych na pokrycie zaległych należności komornianych, tą drogą pragnął wspomnianą sumę zdobyć, ażeby uniknąć eksmisji. Sąd pokoju, biorąc pod uwagę przyznanie się do winy i skruchę oskarżonego, wydał wyrok, skazujący Antoniego Mraczkowskiego na 3 miesiące aresztu.

Tragiczny urlop żołnierza

Wracając do rodziny został najechany przez pociąg i poniósł śmierć

Drużnik obchodząc swój odcinek kolejowy pod Orzenicami, tuż przy torze natknął się na zmasakrowane zwłoki jakiegoś żołnierza, przedstawiające jedną, krwawą, bezkształtną masę. Wstrząśnięty tym widokiem, natychmiast powiadomił swą władzę przełożoną, która bezzwłocznie skomunikowała się z władzami wojskowemi.

Na miejsce wypadku natychmiast została wydelegowana z 4 Dywizjonu Żandarmerji w Łodzi komisja śledcza, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Z dokumentów, które znaleziono przy zwłokach, skonstatowano, że zabitym jest 23-letni Jan Kąkol, szeregowiec 74 p. p. W kieszeni płaszcza znaleziono dokument podróży, oraz kartkę urlopową, które świadczyły o tem, że żołnierz otrzymawszy urlop, wracał do swej rodziny, aby wspólnie z nią spędzić święta.

Przechodząc przez tor kolejowy, późnym wieczorem, nie zauważył pędem nadjeżdżającego pociągu towarowego nr. 261 i dostał się pod koła. Nieszczęśliwy był wleczony przez pociąg na przestrzeni 150 metrów. Świadczyły o tem ślady krwi i strzępy ciała, które na tej przestrzeni odnalazła żandarmerja.

Zwłoki tragicznie zmarłego żołnierza przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu wojskowym.

Miły zięć!

Niebieski ptaszek za roztrwonienie posagu żony i okradzenie teścia otrzymał 4 miesiące więzienia

Niejaki Aron Goldfinger, bez zajęcia, zawarł przed niedawnym czasem związek małżeński z córką niejakiego Hersza Frajberga, zamieszkałego przy ul. Podrzecznej 13. Po ślubie Goldfinger nie szukał pracy, nie zamierzał nawet znaleźć sobie jakiegokolwiek zajęcia.

Cierpliwy teść zmuszony był utrzymywać Goldfingera i córkę swą własnym kosztem. Nie szczędził pieniędzy, ubierał ich i karmił. Działo się to przez dłuższy czas, dopokąd Goldfinger nie został zdemaskowany ostatecznie. Teściowie jego chcąc pomóc młodemu małżeństwu ofiarowali Goldfingerowi sumę 8.000 zł. Pieniędzy tych Goldfinger nie potrafił obrócić w interes zyskowny. Straciwszy posag swej żony Goldfinger zapytywany przez teściów, tłumaczył, że nie mając szczęśliwej ręki w handlu pieniądze stracił w niekorzystnych tranzakcjach wandlowych. Jak jednakże stwierdził teść jego, Goldfinger pieniądze przetrwonił. Spowodowało to, że Frajberg odmówił udzielania dalszej pomocy, Goldfinger został zatem bez środków do życia. Nachodził co pewien czas dom swojego teścia i prosił go o pożyczki, a nieotrzymując ich zdecydował się popełnić kradzież.

I oto przybywszy pewnego dnia do domu Frajbergów i niezastawszy teściów swych, oświadczył służącej, że będzie na nich oczekiwał. Nieprzeczuwając nic złego, służąca nie starała się pilnować Goldfingera, który korzystając z całkowitej swobody, przeszukał wszystkie skrytki w mieszkaniu, a znalazłszy w biurku Frajberga sumę 1.500 zł. skwapliwie je ukrył i opuścił dom teściów. Od tej chwili nie widywał się on ze swą żoną. spędzając czas poza domem.

W międzyczasie Frajberg dowiedziawszy się o kradzieży, niezwłocznie powiadomił urząd śledczy, który przeprowadziwszy dochodzenie, aresztował Goldfingera. Wczoraj sprawę jego rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi w trybie uproszczonym. Sędzia Wilecki po wysłuchaniu świadków, skazał Goldfingera na 4 miesiące więzienia.

Uwaga posiadacze broni!

Wobec stwierdzenia, iż wielu posiadaczy broni dotychczas nie zgłosiło się do Starostwa Grodzkiego, celem przedłużenia zezwolenia na noszenie broni na rok 1929, Starostwo Grodzkie w Łodzi przypomina, że podania o prolongatę na prawo noszenia i posiadania broni przyjmowane będą tylko do dnia 31 grudnia b. m. i termin ten w żadnym wypadku nie będzie przedłużony. Opieszałym broń będzie skonfiskowana.

Należy nadmienić, że osoby zamieszkałe na terenie 1, 2, 3 i 4 komisarjatów P. P. winny składać te podania w Ekspozyturze I-ej Starostwa Grodzkiego (Plac Kościelny 4); osoby, zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 komisarjatów P. P. — w Ekspozyturze II-ej (Moniuszki 8), wreszcie osoby, zamieszkałe na terenie 8, 9, 11, 13 i 14 komisarjatów P.P. w centrali Starostwa Grodzkiego przy ulicy Kilińskiego 152.

Nowy przypadek wścieklizny

W dn. 24 grudnia stwierdzono wściekliznę u zabitego kota niewiadomego właściciela w domu przy ul. Napiórkowskiego 148. Kot ten pokąsał dziewięć osób, które poddane zostały natychmiast leczeniu. Ponieważ chory kot pokąsał znaczną ilość psów i kotów. Wydział Zdrowotności Publicznej wydał szereg zarządzeń, mających na celu uniemożliwienie szerzenia się zarazy.

WYJAŚNIENIE.

Odnośnie do wzmianki o bójce na dachu, jaka się ukazała we wczorajszem „Haśle", konstatujemy, że wzmianka ta dostała się na łamy „Hasła" jedynie z powodu nieścisłych informacyj i że podobna bójka „między kominiarzami" nie miała miejsca.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem i w sobotę o godz. 4-ej po południu „Kupiec Wenecki" Szekspira po cenach popularnych.

„Broadway"

grany będzie jutro w piątek po cenach popularnych oraz w sobotę i niedzielę wieczorem.

W niedzielę o godz. 4 po południu „Proces Mary Dugan". Ceny popularne.

„Długonosy Karzełek i Królewna Gąska".

Efektowna i barwna bajeczka dla dzieci odegrana będzie w niedzielę o godzinie 12-ej w południe.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka Pana Prezesa"

Dziś piątek, w sobotę i niedzielę wieczorem „Sekretarka Pana Prezesa" z ulubienicą publiczności łódzkiej Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 5-ej po południu „Simona" z Ir. Grywińską i T. Krotkem w rolach głównych.

Premjera „Człowiek, Zwierzę i Cnota".

W sobotę o godz. 11 m. 30 w nocy dana będzie niezwykła premjera „Tylko dla dorosłych" pełna pikanterji i oryginalności krotochwila L. Pirandella „Człowiek, Zwierzę i Cnota" z Michałem Zniczem.

Oryginalna ta sztuka zostanie powtórzona w Noc Sylwestrową.

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM.

**Na Sylwestra — Na Sylwestra!
Jazzbandowa grzmi orkiestra,
Wesołkowe idą tany —
Cały zespół rozhasany;**
Piękne panie — barwne stroje,
Gdy otworzą się podwoje
W dzień Sylwestra — raj dla Łodzi,
Śmiech satyra cóż to szkodzi.
Znicz, Horecka, Jaś Mroziński,
I Lubieńska czas słodyczy,
Boska Stefcia, Jur Woskowski,
Wszystkim Kocio przewodniczy.
Piosnki, tanga, śmiech, zabawa
Czeka na Was — więc co tchu
Śpieszcie do nas na WESOŁKA
Śpieszcie żywo — śpieszcie tu.
W słodkiej Kasie Gostomskiego:
Słodka Kazia z Lodzią wraz
Mają bilet dla każdego,
A więc ławą śpieszcie wraz.

**„Capitol".
„OSTATNI ROZKAZ" z Emilem Janningsem w roli głównej.**

Na plan pierwszy wysuwa się „Pierwszy rozkaz", film o wyjątkowej wartości artystyczne, film który od pierwszej do ostatniej chwili budzi prawdziwe wzruszenie i zmusza widza do przejęcia się losami bohatera, którego odtwarza Emil Jannings. Jest on bezwątpienia w chwili obecnej największym artystą filmowym na świecie. Akcja obrazu silna o szeregu scen wprost dantejskich. Trudno w paru słowach streścić ogrom wrażeń i myśli nasuwających się po obejrzeniu tego naprawdę nieprzeciętnego filmu. Należy się powiedzieć: Kto nie widział jeszcze tego filmu, niech czemprędzej pośpieszy do „CAPITOLU".

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj w domu przy ulicy Zgierskiej 87 usiłowała pozbawić się życia 27-letnia Janina Jasiak, zażywając większej dozy jodyny.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, pozostawił ją na miejscu.

KRADZIEŻ NA DWORCU FABRYCZNYM.

W magazynie wolno - cłowym na dworcu Łódź - Fabryczna, dzierżawionym przez Towarzystwo Transportu i Ekspedycji, dokonano kradzieży 6 bel przędzy wełnianej, wartości 9 tysięcy złotych.

Nowe przepisy

o pobycie cudzoziemców w Polsce

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach.

Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do lat 2-ch i b) na pobyt przez czas dłuższy niż dwa lata, czyli na tak zwane osiedlenie się w granicach Polski.

O przyjazdach

na pobyt czasowy

decydować będą konsulowie polscy bez porozumienia się, jak to było dotąd, z władzami centralnemi, co przyśpieszy załatwianie poszczególnych spraw.

Czas trwania pobytu czasowego (do lat 2-ch), będzie

deklarował

sam cudzoziemiec, w zależności od celu pobytu.

O **wyjazdach**

na osiedlenie

(pobyt ponad dwa lata) będzie decydował właściwy wojewoda, zanim cudzoziemiec przyjedzie.

Zaoszczędzi to cudzoziemcom zawodów i niepewności, na które byli dotychczas narażeni.

Nowe rozporządzenie wprowadzi daleko idące ulgi dla cudzoziemców, chcących

zbiorowo

odwiedzić Polskę w celach turystycznych, sportowych, gospodarczych lub kulturalno-oświatowych.

Przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej jednorazowy obowiązek

rejestracji

będzie dotyczył tylko tych cudzoziemców, którzy znajdą się w Polsce w dniu wejścia w życie tego prawa. Jednocześnie z zarejestrowaniem się cudzoziemcy, którzy

oddawna przebywają

w Rzeczypospolitej, otrzymają zezwolenie na pobyt do odwołania, co praktycznie jest

równoznaczne

z zewoleniem na pobyt bezterminowy, a zatem będą zwolnieni od kłopotów, związanych z przedłużeniem zewoleń na pobyt.

Jednolity tekst i druk

dowodów osobistych

W związku z rozporządzeniem o dowodach osobistych Min. Spr. Wewn., mając na względzie jednolitość dowodów osobistych, zamierza spowodować wykonanie tych druków specjalnemi czcionkami i na specjalnie do tego celu wytworzonym papierze. W tym celu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych weszło w porozumienie z Państwowemi Zakładami Graficznemi w Warszawie. Aby uniknąć wydawania przez poszczególne gminy dowodów osobistych o różnym wyglądzie zewnętrznym, Min. Spr. Wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów oraz komisarza Rządu m. st. Warszawy z poleceniem powiadomienia o powyższym zamiarze urzędów gminnych i zalecenia im zarazem powstrzymania się od samodzielnego zamawiania wspomnianych druków.

Gumowe podkowy

Wobec tego, że obecny sposób kucia koni niszczy jezdnie w Warszawie, szczególnie asfaltowe, komisja przy oddziale ruchu ulicznego komisarjatu Rządu, złożona z rzeczoznawców, ustaliła typ podkowy, która, nie mając ostrych kantów, nie będzie jezdni tych niszczyła, a dzięki podkładowi gumowemu zapobiegnie poślizgiwaniu się koni. Wprowadzenie w życie nowego sposobu kucia koni odbywać się będzie stopniowo.

Pierwsza wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Poznaniu

odbyła się 110 lat temu

Z HISTORJI WYSTAW W POLSCE

Wszechstronnie rozwijające się narody europejskie w XIX wieku i przy końcu XVIII-go wydoskonaliły nową formę reklamy kupieckiej, pozwalającą także orjentować się w postępach wytwórczości i stworzyły instytucję wystaw. Targi poznańskie, obecnie Targi północne w Wilnie, doroczne jesienne Targi wschodnie we Lwowie mają już u nas swoją piękną tradycję, o której należy teraz wspomnieć, nawet i z tego względu, że naogół geneza myśli urządzenia wystaw wiąże się z Igrzyskami Olimpijskiemi w starożytnej Grecji.

W Londynie w 1756 r. wystawa urządzona przez „Towarzystwo rozwoju sztuk, przemysłu i handlu" udała się bardzo dobrze, lecz nie wzbudziła większego rozgłosu. W Paryżu w 1763 r. była pierwsza wystawa, a następna była w 1795 r. w zamku Saint-Cloud, urządzoną przez markiza d'Aveze, miała ona wielkie powodzenie. Dla ściągnięcia publiczności urządzano zabawy ludowe, ale z powodu rewolucyjnego dekretu, wydalającego nagle szlachtę z Francji, markiz musiał uciekać nie osiągnąwszy celu i powtórzył swoją próbę wróciwszy z wygnania w 1798 r. w pałacu d'Orsay, gdzie zgromadził eksponaty 100 przedsiębiorstw; rozdano wtedy 12 złotych medali i 15 odznak zaszczytnych.

Napoleon bardzo interesował się wystawami urządzonemi w Paryżu w 1801, 1802 i 1806 r.; w tym ostatnim roku wystawców już było 1622. Niemcy urządzili pierwsze małe wystawy w 1817 r. w Kassel. Punktem zwrotnym w historji wystaw była w 1851 r. wystawa w Londynie, gdy książę, małżonek królowej Wiktorji, ks. Albert wpadł na pomysł urządzenia przeglądu wytwórczości nietylko krajowej, lecz powszechnej, różnych państw: było 14 tys. wystawców i poraz pierwszy zbudowano specjalny gmach dla eksponatów. W 1855 r. wzniesiono w Paryżu wielki gmach wystawowy, istniejący dotąd i używany przy późniejszych wystawach, a obok niego pawilony i całe miasto budynków. Anglicy w 1862 roku postanowili to zaćmić, budując olbrzymi pałac o 1100 stopach długości z 2-ma kopułami dwa razy większemi, niż kopuła kościoła św. Piotra w Rzymie, lecz to właśnie zepsuło efekt, budowla wyglądała ciężko, nieestetycznie. W kilka lat potem znowu w Paryżu zbudowano gmach wystawowy w kształcie ogromnego półkola ze szkła i żelaza z gankami; w 1889 r. wystawa paryska wsławiła się zbudowaniem „Wieży Eiffla" wysokiej na 300 metrów. Amerykańska wytwórczość w Chicago i Filadelfji za częła współzawodniczyć z Europą.

W Polsce Rada Administracyjna Królestwa Kongr. 30 maja 1818 r. wydała rozporządzenie, aby „w mieście stołecznem Warszawie, co dwa lata odbywały się wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego". Jednakże pierwsza wystawa odbyła się dopiero we wrześniu 1819 r. w sali Uniwersytetu i nie obejmowała okazów rolnictwa; zaledwie w 1821 r. od 15 czerwca do 1-go lipca była wystawa przemysłowo-rolnicza, choć skromnych rozmiarów, lecz wykazująca dobroć wyrobów ówczesnych zakładów Staszica w Hrubieszowie, płócień z fabryk ze wsi Prussy, fortepianów firmy Leszczyńskiego i sieczkarni Krohemskiego, „przewyższający mechanizmem inne tego rodzaju zagraniczne". Dano wówczas wielki medal złoty I-ej klasy fabryce fajansów w Tomaszowie. W 1823 r. na wystawie b. zaznaczył się postęp w przemyśle, przybyło wiele firm, współzawodniczących, najwyższe odznaczenie otrzymały wyroby firmy Fraenkel: medal złoty i trzy srebrne.

Na czwartej warszawskiej wystawie w 1828 r., to jest sto lat temu pojawiły się oryginalne wynalazki naprz.: „nowowynaleziony instrument muzyczny, zwany Burton otrzymał pochwałę. Instrument ten, składający się z 27 trąb mosiężnych grał za pomocą miechów". Profesor Wojciech Jakubowski wystawił wtedy: „tak zwany kompas polski, czyli przewożne obserwatorjum astronomiczne". Podobnie w 1838 r. wystawiono: „aparat do wykluwania jaj ptasich", żniwiarkę wynalazku St. Kossakowskiego oraz był już reprezentowany przemysł cukrowniczy.

Godnem jest uwagi, że kraj nasz, jako rolniczy wyróżniał się zawsze na wystawach eksponatami z dziedziny rolnictwa i naprz. w 1845 r. ziemianin Tymieniecki [illegible]dstawił żniawiarkę doskonalszą od [illegible] ówczesnych modelów zagranicz[illegible]cze w 1851 r. na Powszechnej wystawie w Londynie okazała się ona lepszą od żniawiarek amerykańskich i innych; przyznawali to nawet cudzoziemcy naprz. dr. Betzhold, pisząc wówczas o niej artykuł w czasopiśmie fachowem. Głównie też reprezentowanym był wówczas przemysł rolniczy, podczas, gdy jeszcze w 1828 roku katalog wystawy podaje różne drobne przedmioty kosztowne, a nie będące oznaką charakterystyczną dla wytwórczości krajowej. Oto podano tam: „Cukierniczka srebrna, filigranową robotą wyzłacana wewnątrz, cena zł. 553 gr. 15. Grabki, nóż i łyżka złp. 76 gr. 51. Torba myśliwska z zielonego safianu z siatką jedwabną, z klapą skórzana z morskiego psa, cena złp. 380. Dopiero stopniowo później poczesne miejsce zajęły płody przemysłu rdzennie krajowego. Wystawa Powszechna we Lwowie w 1894 była świetnym przeglądem wytwórczości tej dzielnicy Polski; również wystawa lubelska w 1900 r. i inne mniejsze prowincjonalne. Wystawy nasze są przeglądem sił, czynnikiem potężnym w usamodzielnieniu wyzwolenia się z zależności od wytwórczości obcej i dlatego z radością witamy organizującą się Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

O uzgodnienie nowego regulaminu pracy w przemyśle z ustawą

Konferencja zw. zawodowych z Inspektorem Pracy

Jak się dowiadujemy z **związków zawodowych, przemysłowcy m. Łodzi opracowali nowy regulamin pracy, który przesłany został do Ministerstwa Pracy. Regulaminem** tym zainteresowały się **bliżej związki zawodowe**, które postanowiły odbyć **konferencję porozumiewawczą z Inspektorem Pracy. Konferencja taka, jak donosiliśmy, odbyła się w dniu 22 b. m. Omawiano na niej szczegółowo zasadnicze punkty tego regulaminu, które niezgodne są z umową zawartą ostatnio w** przemyśle. **Między innemi regulamin ten** przewiduje tabelę kar oraz płac. Ze **względu na to, że regulamin w pewnych punktach sprzeczny jest z umową zawartą w przemyśle, związki zawodowe wstrzymały się z wydaniem swej opinji o regulaminie, polecając sprawę tę rozpatrzeniu przez Inspektora Pracy. Po powzięciu decyzji przezeń związki zawodowe odbędą ponowną konferencję, na której ostatecznie wypowiedzą swoje zapatrywania, a więc przyjmą, bądź też odrzucą nowy ten regulamin pracy w przemyśle.**

Kłopoty Banku Angielskiego

Banknoty o nowych numerach. Tajemnica niewyjaśniona

Nietylko bank angielski, ale cała prasa jest do głębi poruszona niezwykłem odkryciem.

Bank angielski przystąpił do emisji banknotów, mających zastąpić dotychczas będące w obiegu bilety w ilości 400,000.

Otóż wśród puszczonych w obieg kilkudziesięciu tysięcy, znaleziono dwudziestoszylingowe banknoty o jednakowych numerach.

Nie może tu być mowy o podrobieniu, ale o pomyłce przy ich wykonywaniu; pomimo najusilniejszych badań nie zdołano dotąd wykryć pochodzenia i przyczyn pomyłki; wszelkie dotychczasowe przypuszczenia i domysły nie potwierdziły. Inżynierowie - eksperci przeprowadzają od tygodnia w drukarniach państwowych dochodzenia, które nie wyjaśniły tajemnicy. Teoretycznie jest wyłączone, by 2 banknoty miały jeden i ten sam nr. Praktyka jednak dowiodła, że istnieją cztery pary bliźniacze tego rodzaju, z których jedna znajduje się w biurze redakcji „Sunday Express", dokąd ją przysłał czytelnik pisma z Plymouth. Obydwa banknoty posiadają te same litery serji i liczby: „A 27—020894".

W angielskiem ministerstwie skarbu zastanawiają się, czy nie należałoby wycofać z obiegu całej nowej emisji.

Rozwój rzemiosła polskiego

w Stanach Zjednoczonych

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż mechanizacja produkcji w Ameryce posunięta jest do jaknajdalszych granic.

Zwolennicy mechanizacji produkcji twierdzą niejednokrotnie, iż kraj tak uprzemysłowiony jak Ameryka, wyrugował u siebie całkowicie produkcję rzemieślniczą. Twierdzi się również, iż w krajach europejskich rzemiosło straci rację bytu, gdy produkcja wielko-przemysłowa dorówna amerykańskiej.

Mniemanie to zgoła fałszywe ugruntowało się w pewnej mierze również i w Polsce. Tymczasem gdy weźmiemy pod uwagę istotny stan rzeczy, to okazuje się, iż w Ameryce, mimo kolosalnego rozwoju wielkiego przemysłu, rzemiosło bynajmniej nie zaginęło, ale wprost przeciwnie, istnieje i rozwija się nadal w wielkich ośrodkach przemysłowych Ameryki. Dowodem tego jest choćby statystyka, jaką posiadamy o przemyśle miasta Chicago. **W mieście tem szczególnie rozwinięte jest rzemiosło wogóle, zwłaszcza rzemiosło polskie, a także średni i drobny przemysł.**

I tak np. w Chicago istnieje 500 piekarń polskich, zatrudniających 1000 ludzi, 150 restauracyj z 1000 pracowników, 1000 zakładów krawieckich z 2750 ludzi, 750 warsztatów szewckich z 1000 zatrudnionych, 1000 zakładów fryzjerskich, gdzie znajduje pracę 2000 ludzi, 300 przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich, w których pracuje 1000 ludzi itd.

Z cyfr powyższych możemy wysnuć wnioski, iż w tej Ameryce, w której rzekomo rzemiosło jest przeżytkiem, obserwujemy jego potężny rozwój.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna

Z dniem 1 stycznia 1929 wejdzie w życie rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, wprowadzające zmianę taryfy pocztowej i telefonicznej. Urząd pocztowy i dyrekcja telefonów w Łodzi informuje nas, że zostaną wprowadzone następujące zmiany do taryfy pocztowej: opłata za druki bez adresów do 50 gramów wagi wynosić będzie gr. 5, jest to nowa forma przesyłek pocztowych u nas, polegająca na tem, że można do danej miejscowości przesłać większą ilość druków dla pewnej określonej kategorji osób, np. dla lekarzy, adwokatów, kupców i t. p., a poczta lokalna sama według posiadanych spisów rozdaje wymienione przesyłki. Pozatem podwyższa się opłatę od 1 stycznia za polecenie listów w obrocie wewnętrznym z 40 groszy do 50 gr., a w obrocie zagranicznym z 50 gr. do 60 gr. Równolegle podwyższone zostaną opłaty od recypisu oddawczego przesyłek poste-restante. Wysokość asekuracji przy listach wartościowych będzie wynosiła 30 gr. za każde 100 zł. zadeklarowane. O ile chodzi o rozmowy telefoniczne, to z dniem 1 stycznia podwyższona zostanie cena rozmów międzymiastowych. Za 3-minutową rozmowę opłacać się będzie zależnie od odległości pomiędzy wywołującym i wywoływanym przeciętnie o 10 procent więcej, niż obecnie. Odpowiednio do tego podwyższa się opłaty za rozmowy pilne, w godzinach od 21 do 8 rano, prasowe i t. p.

Odrodzenie rasy czerwonej

Nie wymieranie lecz powolny przyrost. Najbogatszy naród.

Od czasu, gdy Fenimoore Cooper zapoznał świat cywilizowany, zwłaszcza zaś jego młodzież, z bohaterskiemi walkami, toczącemi się w głębi puszcz amerykańskich, odkąd popularnemi stały się jego wspaniałe typy „ostatnich Mohikanów", rozpowszechniło się mniemanie, że czerwona rasa Ameryki północnej naprawdę wymiera, tępiona bezlitośnie przez „blade twarze", przez „broń palną i wodę ognistą", a nie mniej przez choroby, jakie przyniosła jej w darze — cywilizacja europejska. Bolała nad tem młodzież nasza, rozkoszując się mniej lub więcej fantastycznemi opowieściami o „czerwonoskórych", malarze i poeci brali chętnie tę tragikę „ginącej rasy" za motyw do swoich utworów, a nawet poważni myśliciele rozprawiali na temat, że cywilizacja europejska nie wszędzie i nie zawsze dobre wydaje owoce.

Tymczasem, jak w tylu innych wypadkach, tak i w tym rzeczywistość kłam zadała romantyce.

Otóż statystka stwierdza niezbicie, że „czerwonoskórzy" na terytorjum Stanów Zjednoczonych nietylko nie wymierają, lecz nawet w czasach ostatnich szybko się mnożyć zaczęli. I tak podczas, gdy w roku 1890 naliczono ich 243,000, było ich już w r. 1900 270,000, a w roku 1910 nawet 305,000. Liczba urodzin dochodzi u nich do 34 na tysiąc w roku, czyli do wysokości, jaką tylko niektóre narody Europy poszczycić się mogą. Stwierdzono dalej, że na tę płodność nie wpływa bynajmniej mieszanie się ich z rasą białą, bo i u Indjan czystej krwi, taki sam napotkano przyrost nauralny.

Że były czasy, w których wśród ustawicznych wojen z „białymi", lub między sobą, szczepy czerwonoskóre Ameryki Północnej powoli topniały, to nie ulega wątpliwości. Faktem jest, że dość znaczna liczba pierwotnych szczepów amerykańskich rzeczywiście zupełnie wytępiona została i że inne znacznie zmalały. Obecnie atoli, odkąd rząd amerykański uczciwie zajął się ich losem, odkąd wytępił bezlitośnie dawnych agentów indyjskich, którzy wzbogacali się kosztem „czerwonoskórych", odkąd w rezerwacjach indyjskich pobudował szkoły i szpitale, ustanowił lekarzy i pielęgniarki chorych — stan ten zmienił się zupełnie i dziś ta rzekomo ginąca rasa znów się mnoży i rozrasta, a fizycznie bynajmniej się nie degenuje.

Po wojnie postęp w tej dziedzinie poszedł w szybszem tempie. Część Indjan przyjęła zupełnie cywilizację europejską, część zachowała jeszcze dawny koczujący sposób życia w obrębie wyznaczonych dla nich terytorjów, owych „rezerwacyj". Tym, którzy już z tego sposobu życia, z polowania i rybołóstwa utrzymać się nie mogą, rząd amerykański dostarcza hojnie zboża i bydła, skór i sukna na ubranie. Wyznaczone im ziemie uważa się obecnie za nietykalną ich własność, którą zarządza osobny departament w Waszyngtonie, a dziś zarządza nim uczciwie. I opieka ta sprawiła, że ci biedni, rzekomo tępeni „czerwonoskórzy" są dziś naprawdę najbogatszym narodem na świecie. Wartość pozostawionych im jeszcze ziem wynosi bowiem, według ostatniego oszacowania, przeszło 600 miljonów dolarów. Do tego dodać należy kapitały, gromadzone dla nich ze sprzedaży lub wydzierżawienia pewnych części rezerwacji. Innemi słowy na głowę tej ludności, na każdego Indjanina Stanów Zjednoczonych, przypada dziś majątek narodowy w wysokości przeszło 2,000 dolarów. Tymczasem we Francji, najbogatszym kraju na świecie, przeciętny majątek jednostki nie dosięga nawet połowy tej kwoty.

To też żyją dziś bardzo wygodnie, nawet bez pracy i trudu, jako pensjonarze rządu i sami zapewne drwią z romantyki, która łzy roni nad ich nędzą i „szybkiem wymieraniem".

Dobre rady Poli Negri

Nie szminkuj na czerwono... dziurek w nosie. Od czego zależy powodzenie artysty filmowego.

Wielka nasza gwiazda filmowa, Pola Negri, bawiąca od pewnego czasu w Europie, wypowiedziała bardzo ciekawe uwagi na temat, od czego właściwie zależy powodzenie filmowego artysty.

— Artysta czy artystka — pisze Pola Negri — jeśli chce naprawdę mieć powodzenie w filmie, musi przedewszystkiem nauczyć się sztuki maski. Nie jest to wcale sprawa, jak należy obchodzić się z goldkremem, pudrem czy karminem do warg. Sztuka maski polega raczej na właściwem zrozumieniu działania świateł i cieniów, mieszania barw czy szminki. Jest to dalej wiedza tajemnic fotografji, bo właśnie ciemnia optyczna aparatu fotograficznego ma swe odrębne oko i „widzi" według ściśle określonych praw.

Zwykła maska filmowa powstaje tak: najpierw robi się podkład szminki z tłuszczu, nagół jaśniejszej od używanej w teatrze; na to kładzie się grubą warstwę pudru, możliwie jasnożółtego; wargi należy zaróżowić bardzo lekko, linje brwi słabo podrysować, a na rzęsy dać troszkę mascaro.

Nie jest to jeszcze maska całkowita, lecz już z tego widać, co to za trudna sztuka. Każdy bardzo łatwo nauczy się szminkować maskę zwykłą, lecz trzeba być naprawdę mistrzem w swoim rodzaju, aby przekształcić swą twarz dla ról charakterystycznych.

A już dla narysowania pewnych linij, zmarszczek, zniekształceń twarzy lub też szczególnego jakiegoś wyrazu, artysta wiele musi poświęcić czasu i badań; bo tylko przez ustawiczne ćwiczenia praktyczne można zdo być właściwą metodę upodobniania twarzy własnej do innego człowieka.

Szminka przy filmie pozwala na używanie materjału i sztuczek, które w teatrze zupełnie nie wchodzą w rachubę.

Dla nadania twarzy wyrazu kokieteryjnego jedna z najbardziej znanych artystek filmowych amerykańskich pokrywa całą szyję cienistym podkładem farby, a część szyi pod brodą pokrywa później krzyczącą barwą swej twarzy. Artysta filmowy musi dbać o to, by jego ręce miały tę samą barwę, co i twarz. Gdy trzeba grać rolę człowieka starszego, wówczas barwi się palce na błękitno, co nadaje kształty kościste i chude.

Barwy jasnoczerwona, bronzowa, zielona i biała wychodzą na fotografji zupełnie jedna kowo, o ile są utrzymane w tych samych odcieniach. Wyraźnie żółty kolor wypada na filmie czarno.

Bronzowych barw używa się przy charakteryzowaniu na osoby wiekowe. Przy filmowaniu nigdy nie należy szminkować na czerwono dziurek w nosie, jak to się robi w teatrze, gdyż wygląda to zbyt strasznie: rzęs nie należy zbytnio pokrywać warstwą perlistą; barwa lekko żółta jest niebezpieczna, przyciemnia bowiem zanadto oczy. Dla użytku filmowego najlepszy jest bowiem puder czerwony.

Rewolucja wśród pensjonarek serbskich

Z powodu zakazu golenia... brwi

Przełożona jednej z wyższych szkół żeńskich w Belgradzie wezwała wszystkie uczenice od 15 — 20 lat, zapowiadając im, że o ile nie zastosują się do regulaminu szkolnego i nie będą nosiły gładkich, zapiętych pod szyję sukien i nie zaprzestaną używania pudru i pomadki karminowej do ust, zostaną bez pardonu wydalone ze szkoły, chociażby nawet były córkami ministrów.

Specjalnie surowy zakaz dotyczy też, wchodzącego obecnie w modę w Belgradzie zwłaszcza, mającym ambicję wyprzedzania pod względem szyku Paryża — golenie brwi. Serbskie młode dziewczęta miewają często błyszczące, gęste brwi, co uważane było niegdyś za jedną z największych ozdób kobiety, obecnie jednak wpadło w niełaskę mody i dlatego belgradzkie młode panny bez wahania je golą.

Okazało się, że decyzja władzy szkolnej wywołała istną burzę w mieście; posypały się protesty w pismach, listy, skierowane do przełożonej z zarzutami, że jest „o sto lat wstecz", że nie rozumie ducha czasu itd. itd.

Smacznego!...

Pod tytułem „Roślinożercy" podaje „Dziennik Bydgoski" następujący kwiatek z niwy stylistycznej:

Do powiatowej Kasy Oszczędności w Krotoszynie wpłynęło następujące pismo:

„Niżej podpisany zarząd Kółka Rolniczego prosi uprzejmie Szan. Dyrekcję Kasy Powiatowej o udzielenie jednorazowej pożyczki w wysokości 3.000 zł., na zakup paszy treściwej dla członków tutejszego Kółka Rolniczego".

Do tej „prośby" „Dz. Bydgoski" dodaje: Sądzimy, że Kasa Powiatowa w Krotoszynie przychyli się do tej prośby. Członkowie Kółka są widocznie wegetarjanami i żyją wyłącznie „treściwą paszą". Szkoda, że nie wymienili, co oni za „treściwą" paszę uważają. Nagół uchodzi za taką koniczyna, buraki i t. p. Panom członkom Kółka życzymy aby im tryb życia wyszedł im na zdrowie.

Pożyteczny środek

Człowiek w walce ze skutkami mrozu. Płonące lodowce. Zainteresowanie się termitem.

W technice znaną jest dobrze mieszanina sproszkowanego aluminjum z tlenkiem żelaza. Mieszanina ta zwana „termitem" spala się jasnym płomieniem wytwarzając niezwykle wiele ciepła. Obłożone termitem np. nity szyn stapiają się pod wpływem wysokiej temperatury wytworzonej spaleniem mieszaniny.

Obecnie amerykańskie pisma naukowe przynoszą ciekawe wyniki stosowania termitu do walki z lodami. Mianowicie robiono próby przy pomocy tego środka, stapiania za torów lodowych na rzekach grożących zerwaniem mostów. W tym celu wiercono w blokach lodowych otwory i po zapełnieniu termitem zapalno. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Bryły lodu pękały i kruszyły się w ciągu paru minut śród płomieni i kłębów pary, zamieniając się w wodę.

Uczonych zadziwiło to zachowanie się termitu jako środka do roztapiania lodu, gdyż nawet dynamit użyty w tym celu, dawał bez porównania gorsze wyniki. Rozpoczęto zatem próby w laboratorjach i wyjaśniono ten fenomen. Okazało się, że pod wpływem wysokiej temperatury spalającego się termitu, lud zamienia się na wodór. Tlen podsyca palenie, wodór spala się i podnosi jeszcze temperaturę. W ten sposób więc również energja ukryta w lodzie, jako w związku tlenu i wodoru, wyzwala się i w dalszym ciągu współdziała przy stapianiu lodu.

Takie jest wytłumaczenie, początkowo niezrozumiałego faktu, iż 900 gramów termitu wystarczy do roztopienia 160 kg. lodu.

Ciekawą była próba dokonana z górą lodową, sięgającą do 200 m. w głąb wody: 40 kg. termitu wystarczyło, aby górę tę w przeciągu kilkunastu minut częściowo roztopić, częściowo zaś rozbić na drobne bryły, nieszkodliwe dla żeglugi.

Praktyczne znaczenie tego odkrycia jest wielkie. Przedewszystkiem bowiem przy pomocy termitu, w stosunkowo tani i pewny sposób można rozkruszać zatory lodowe gro żące całości mostów i powodujące wylewy. Również zamarzające porty i uczęszczane kanały oraz rzeki mogą być w ten sposób oczyszczane z lodu.

Nie mniej ważne usługi może oddać termit górnikom na dalekiej północy. Wiadomo, iż północna Kanada i Alaska obfitują w liczne kopalniy, których jednak nie opłaca się eksploatować ze względu na ostry klimat i ziemię przez większość roku głęboko zamarzniętą.

Najwięcej jednak zainteresowały się termitem sfery wojskowe. Kopanie rowów strzeleckich i pozycyj artyleryjskich przedstawia w zamarzniętej ziemi niesłychane trudności. Dlatego też środek, który energicznie roztapia lód i śnieg, odgrywać musi niepoślednią rolę.

Do akt. № 1886 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszka w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1929 r. o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego № 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Kuniga, składających się z motoru elektrycznego i rolwagi, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 11-go grudnia.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 1789 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej № 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marjana Jerysza, składających się z różnych mebli, ocenionych sumę 735 zł.

Łódź, dn. 20 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt Nr. 1967 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 178, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kazimierza Müllera, składających się z 228 krzeseł wiedeńskich, ocenionych na sumę 1140 zł.

Łódź, dn. 19 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 1978, 1979, 1980, 1981, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej 68. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Pawła Mencia, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 2070 zł.

Łódź, dn. 21 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 1115 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 4-go stycznia 1929 roku, od godz. 10 z rana, w Łodzi, przy ul. Łąkowej pod № 1 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się a maszyn, należących do Romana Littke, oszacowanych 2850 zł.

Łódź, dnia 17 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt. № 1064 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w 4 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Andrzeja pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Szymona Kaca, oszacowanych na zł. 470.—

Łódź, dnia 17 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt № 1428 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 4-go stycznie 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod № 137, odbędzie się sprzedaż przez pubiiczną licytację ruchomości, składających się z mebli, Kasy ogniotrwałej i innych na rzecz Kasy Chorych m. Łodzi, należących do firmy „Prussak", oszacowanych 16925 zł.

Łódź, dn. 15 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagranica " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40 " " "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30 " " "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30 " " "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	8 " " "	1 "	" 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.